

33 zarzuty dla bankiera w Irlandii

22 marca 2016

Irlandia pociąga do odpowiedzialności człowieka, który przyczynił się do kryzysu finansowego w 2008 roku.

David Drumm od 2005 do 2008 r. był dyrektorem wykonawczym Anglo Irish Banku. Gdy w Irlandii wybuchł kryzys finansowy, a placówka zbankrutowała, Drumm spakował manatki i wyjechał do USA. W październiku 2015 r. został tam aresztowany i w tym tygodniu wydany władzom Irlandii.

Lista zarzutów wobec Drumma jest długa – według prokuratorów finansista prowadził fałszywą księgowość, fałszował dokumenty, przedstawiał nieprawdziwe raporty, udzielał pożyczek niezgodnie z procedurami, zdefraudował majątek banku. Łącznie będzie musiał tłumaczyć się z 33 przewinień. W okresie, gdy Drumm był dyrektorem wykonawczym, bank uzyskał najgorsze możliwe wyniki finansowe w historii Irlandii.

Sprawca tej katastrofy zdołał przekonać sąd, że nie ma potrzeby, aby tymczasowo go aresztować. Twierdzi bowiem, że tylko na wolności będzie w stanie należycie przygotować się do obrony; do jej opracowania podobno potrzebuje zapoznać się z "milionami dokumentów" i przesłuchać 400 godzin rozmów telefonicznych. Przed sądem ma stawić się ponad 120 świadków. By Drumm nie próbował znowu uciekać, irlandzka policja zatrzymała jego paszport, jednak śledczy i tak obawiają się, że dzięki swojemu ogromnemu majątkowi bankier wywinie się wymiarowi sprawiedliwości i znajdzie sposób na uratowanie się przed procesem. Jeśli zostanie skazany, może spędzić w więzieniu 10 lat.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu